

UZASADNIENIE

Dnia 7 lutego 2019 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach wydał wyrok, mocą którego oddalił powództwo o zapłatę skierowane przez B. S. (1) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. (pkt 1); przyznał urzędowemu pełnomocnikowi powódki adw. G. F. wynagrodzenie w kwocie 4.428 zł za udzieloną mocodawczyni pomoc prawną (pkt 2) oraz nie obciążył powódki obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz strony pozwanej (pkt 3).

Zapadły wyrok w zakresie pkt 1 zaskarżyła apelacją powódka B. S. (1), zarzucając rozstrzygnięciu naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania, nie wszechstronny i sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego przez:

- uznanie, że powódka nie wykazała wysokości szkody, gdy w rzeczywistości przedstawione przez nią dowody w postaci oferty sieci P., a także rachunków określających rzeczywiście ponoszone przez nią u pozwanego opłaty (faktury oraz zestawienia połączeń) stanowią wystarczającą podstawę do wskazania sposobu wyliczenia wysokości dochodzonego roszczenia;
- uznanie, że powódka nie wykazała kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy trudna i stresująca sytuacja w jakiej znalazła się w wyniku bezprawnych działań pozwanego tłumaczy znaczne poczucie krzywdy jakie odczuwa oraz uzasadnia potrzebę rekompensaty tych trudnych przeżyć;
- przez uznanie, że strona nie udowodniła okresu, za jaki żąda odszkodowania, podczas gdy udowodnione zostało zastosowanie przez pozwanego klauzuli abuzywnej w umowie, której efektem było dwukrotne przedłużenie niekorzystnej dla powódki umowy najpierw do 30 września 2016 r., a następnie do 1 października 2018 r.;
- stwierdzenie, że powódka nie wykazała w niniejszej sprawie tego, aby w rzeczonyj sprawie wystąpił związek przyczynowy pomiędzy zawinionym zachowaniem pozwanego a wysokością szkody powódki, podczas gdy powódka wykazała zastosowanie przez pozwanego klauzuli abuzywnej, która doprowadziła do przedłużenia umowy na niekorzystnych warunkach, co skutkowało koniecznością uiszczenia wyższej miesięcznej opłaty niż miałyby to miejsce u konkurencyjnego operatora;

2) art. 232 k.p.c. poprzez przyjęcie, że powódka nie wywiązała się z obowiązku udowodnienia okoliczności, z której wywodzi skutki prawne.

Sformułowane wnioski apelacyjne dotyczyły zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości lub ewentualnie jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z kolei na wypadek nie podzielenia zarzutów apelacyjnych strona skarżąca zwróciła się o nieobciążanie jej kosztami postępowania za II instancję. Dodatkowo pełnomocnik powódki wystąpił o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej z urzędu.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz o orzeczenie o kosztach procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie może się ostać, z uwagi na swoją niezasadność.

Na wstępie wskazać trzeba, że Sąd Rejonowy w granicach wyznaczonych wnioskami stron przeprowadził pełne postępowanie dowodowe konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, zgromadzone dowody poddał ocenie mieszczącej się

w granicach dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. i z tak zgromadzonego i ocenionego materiału dowodowego wyprowadził trafne ustalenia faktyczne. Ponadto Sąd I instancji dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego do norm prawa materialnego. Biorąc pod uwagę, że Sąd Okręgowy w pełni aprobeuje ustalenia faktyczne i wywody prawne Sądu Rejonowego zawarte w rzetelnym i kompletnym uzasadnieniu, zbędne jest ich powielanie w niniejszym postępowaniu (por. postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 1997 r., II UKN 61/97, opubl. OSNAPiUS Nr 3/1998 r. poz. 104 oraz wyrok SN z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, opubl. OSNAPiUS Nr 24/1999 r. poz. 776). Przeciwno prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku nie mogą natomiast przemawiać zarzuty apelacji.

W szczególności chybione okazały się zarzuty procesowe. Na tej płaszczyźnie niezbędne jest przypomnienie, że dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi dysponować stosownymi danymi i informacjami. Zadaniem powoda w procesie jest więc wykazanie zasadności i wysokości poddanego pod osąd roszczenia. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c., stanowiącego procesowy odpowiednik art. 6 k.c., wynika że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok SA w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Innymi słowy zaniechania na tej płaszczyźnie mogą prowadzić do stwierdzenia nieudowodnienia podnoszonych roszczeń i oddalenia powództwa, co właśnie miało miejsce w niniejszej sprawie. Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez B. S. (2) i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanej spółki (...).

Racji bytu nie ma też zarzut opiewający na naruszenie art. art. 233 § 1 k.p.c. Mianowicie istotą swobodnej oceny dowodów jest sformułowany pod adresem Sądu wymóg rozpatrywania wiarygodności i mocy dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Sąd Rejonowy wydając wyrok wziął pod uwagę zebrane dowody i przeanalizował je, wskazując, jakie okoliczności uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Zdaniem Sądu Okręgowego ze zgromadzonego materiału dowodowego Sąd I instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, dlatego też wyrażona ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Należy podkreślić, iż tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Żadne takie uchybienia, wadliwości ani mankamenty nie zaistniały po stronie Sądu Rejonowego, wobec czego nie sposób się zgodzić z argumentami skarżącej, zwłaszcza że mają one wyłącznie wydźwięk polemiczny, będący konsekwencją zupełnie odmiennego postrzegania sprawy. W tym bowiem zakresie skarżąca poprzestała na zaakcentowaniu wadliwości poczynionych przez Sąd ustaleń, co jest działaniem niewystarczającym. Również przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennego ocenie niż ocena Sądu, nie może samo w sobie stanowić skutecznego wywiedzenia zarzutu naruszenia

omawianego przepisu (por. m.in. wyrok SA w Krakowie z dnia 19 lutego 2014 r., II Ca 2194/13, opubl. baza prawna LEX nr 1541193; wyrok SA w Poznaniu z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 1217/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1428201; wyrok SA w Łodzi z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 868/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1416146). Ponadto podkreślenia wymaga, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów określone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W określonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. W istocie rzeczy Sąd orzeka więc na podstawie twierdzeń i dowodów przedłożonych przez strony.

Przekładając powyższe na realia kontrolowanej sprawy stwierdzić należy, iż twierdzenia powódki o wykazaniu zasadności żądań objętych pozwem i ich należywym udokumentowaniu stanowią jedynie wyraz jej subiektywnej oceny przebiegu postępowania przed sądem pierwszej instancji, nie mają natomiast oparcia w zgromadzonym materiale dowodowym. Tenże materiał z racji swej słabości i szczątkowości jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy był niewystarczający do uwzględnienia powództwa choćby w części. Tak naprawdę powódka poprzestała na zaprezentowaniu własnych zapatrywań, ocen i osądów, które nie zostały poparte miarodajnymi dokumentami. Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że złożone przez powódkę własne kalkulacje rzekomo nadmiernych kosztów i wydatków poniesionych w związku z korzystaniem z usług pozwanej (...) poczynione poprzez przyzmat niższych i bardziej atrakcyjnych ofert konkurencyjnych firm, a już tym bardziej hipotetyczne wyliczenia strat nie stanowią dowodów potwierdzających, iż powódka poniosła jakąkolwiek szkodę ani dowodów świadczących o jej rozmiarze i wysokości. Rzeczony zagadnienie miało li tylko walor abstrakcyjny i orientacyjny, nie przekładając się nijak na skonkretyzowane i zindywidualizowane okoliczności badanego przypadku. Samo bowiem wykazanie, że poszczególne propozycje rynkowe kierowane do klientów znacząco się od siebie różnią nie prowadzi automatycznie do konkluzji o ich praktycznym zastosowaniu. Siłą rzeczy każda oferta jest formą zachęty, w której eksponuje się profity i korzyści. Natomiast ich faktyczna skala jest już bardziej uzależniona od negocjacyjnych talentów klienta oraz oceny jego osoby przez firmę telekomunikacyjną. Z jej punktu widzenia znaczenie ma zwłaszcza długość i wartość umowy abonenckiej, liczba świadczonych usług, rodzaj udostępnianego urządzenia itd. Z tego też względu nie można było porównywać zindywidualizowanej umowy z ulotką reklamową sieci P., tak jak chciała tego skarżąca. Takowe zestawienie ogólnie rzecz biorąc wchodziło w rachubę, ale na zupełnie innej płaszczyźnie. Przedmiotem analizy winny być jednak takie elementy jak regulaminy i cenniki, które realnie wpływają na treść umowy. Ponadto Sąd I instancji trafnie także skazał że w okolicznościach przedmiotowej sprawy nie da się również dopatrzeć naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego powódki, a przy tym okoliczność poniesienia jakiegokolwiek krzywdy nie została przez nią uzasadniona, a tym bardziej udowodniona. Reasumując zadaniem powódki było przedstawienie stosownych dowodów w celu wykazania, że w przysługują jej określone roszczenia w postaci odszkodowania w kwocie 10.000 zł oraz zadośćuczynienia na poziomie 25.000 zł. Na marginesie można jeszcze wspomnieć, iż strona powodowa była w niniejszej sprawie reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika. Jego rzeczą było więc zadbanie o należyte prowadzenie postępowania dowodowego i dlatego Sąd nie miał obowiązku działania z urzędu w gromadzeniu materiału dowodowego, ani w jego uzupełnieniu. Tym samym należało uznać, iż apelacja strony skarżącej stanowi jedynie nieskuteczną polemikę z prawidłowymi ustaleniami i z trafnym rozstrzygnięciem Sądu Rejonowego i z tych też względów nie mogła skutkować wydaniem korzystnego dla powódki orzeczenia reformatoryjnego.

Biorąc zaś pod uwagę treść środka odwoławczego oraz wytyczony w nim kierunek zaskarżenia okazuje się, że meritum sprawy sprowadza się do tego czy we wzorcu umowy łączącej strony zastosowano klauzulę abuzywną. Za tym rozwiązaniem zdecydowanie opowiadała się powódka, upatrując w niewłaściwym zachowaniu kontrahenta źródła swojej szkody majątkowej i krzywdy niematerialnej

Zgodnie z treścią art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Przykładowy katalog klauzul umownych, które w razie wątpliwości poczytuje się za niedozwolone, został wymieniony w art. 385³ k.c. Niezwykle istotna jest też regulacja zawarta w art. 385¹ § 2 k.c., wedle której jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Ustawa za niezgodnione indywidualnie postanowienia umowy, nakazuje traktować te, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta. Nie może być wątpliwości, że B. S. (2) jest konsumentką, która zawarła umowę abonencką w zakresie świadczenia usług telekomunikacyjnych z firmą (...) S.A., czyli operatorem telekomunikacyjnym, mającym status przedsiębiorcy. Idąc dalej pamiętać trzeba, że ocena, czy dane postanowienie wzorca umowy, kształtując prawa i obowiązki konsumenta, „rażąco” narusza interesy konsumenta uzależniona jest od tego, czy wynikająca z tego postanowienia nierównowaga praw i obowiązków stron (nierównowaga kontraktowa) na niekorzyść konsumenta jest istotna, znacząca. Ustalenie, czy klauzula wzorca umowy powoduje taką nierównowagę, dokonane może być w szczególności przez porównanie sytuacji konsumenta w razie zastosowania tej klauzuli z sytuacją, w której byłby konsument, gdyby zastosowane zostały obowiązujące przepisy prawa. Normatywnym tego wyrazem jest brzmienie art. 385² k.c., który przewiduje, że oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Znacząca nierównowaga kontraktowa na niekorzyść konsumenta pozostaje sprzeczna z dobrymi obyczajami (wymogami dobrej wiary), gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, że konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem tej nierównowagi (por. wyrok SN z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15, opubl. baza prawna Legalis nr 1398255). Ponadto przypomnienia wymaga, iż Sąd dokonując kontroli postanowień wzorca umowy w indywidualnej sprawie powinien kierować się całokształtem zawartej umowy, jej warunków i skutków. W szczególności koniecznym jest uwzględnienie rozkładu praw i obowiązków stron i ryzyka jakie ponoszą (tak SN w wyroku z dnia 11 października 2007 r., III SK 19/07, opubl. baza prawna LEX nr 496411). Rolą Sądu jest rozstrzygnięcie konkretnej sprawy, mającej za źródło określony stosunek prawny, przy jednoczesnym rozważeniu wszelkich skutków wynikających z wydanego orzeczenia, które co do zasady wiąże tylko strony danego postępowania.

Transponując te rozważania na grunt umowy abonenckiej łączącej strony, stwierdzić należy, że wspomniana umowa była ważna i skuteczna. W doktrynie i judykaturze wyrażane jest zgodne stanowisko, że przedsiębiorca jako autor wzorca umownego lub ogólnych warunków umowy, a przy tym profesjonalista w swojej branży, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść konsumenta. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieścislej redakcji tych postanowień obciążały konsumenta, czyli słabszą stronę stosunku obligacyjnego. Tak też przedstawia się ugruntowana linia orzecznicza (zob. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97, niepubl; uchwała SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 126/93, opubl. OSNC Nr 5/1994 poz. 98; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1858/00, opubl. baza prawna LEX Nr 78897). Oprócz tego przypomnienia wymaga, iż operatorzy telekomunikacyjni w zakresie swojej działalności są zobowiązani do stosowania regulacji zawartych w ustawie z dnia 16 lipca 2004 r. Prawo telekomunikacyjne (tekst jednolity Dz. U. z 2016 r. poz. 1489). Kluczowy w tej materii art. 56 ust 3 ustawy określa natomiast minimalną treść umowy o świadczenie usług telekomunikacyjnych, zastrzegając przy tym, iż musi być ona sformułowana w jasnej, zrozumiałej i łatwo dostępnej formie. Do grona tych wymogów wedle art. 56 ust 3 pkt 9 zalicza się między innymi tryb i warunki dokonywania zmian umowy oraz warunki jej przedłużenia i rozwiązania. Zawarta przez strony umowa abonencka czyniła zadość ustawowym warunkom. Powszechną praktyką stosowaną przez operatorów telekomunikacyjnych jest posługiwanie się wzorcami umownymi zawierającymi w swej treści postanowienia dotyczące automatycznego przedłużania umowy. W tej materii używa się też innych podobnych lub nieco zmodyfikowanych klauzul. Co do zasady tego rodzaju postanowienia

umowne są dopuszczalne i nie budzą zastrzeżeń. Nie inaczej było też w przypadku firmy (...). Oczywiście wzorzec umowny został skonstruowany po myśli operatora. Głównym motywem posłużenia się klauzulą przedłużenia była zaś chęć jak najdłuższego czerpania profitów z nawiązanej z klientem więzi obligacyjnej. Takie zachowanie jest w pełni zrozumiałe, gdyż każda z firm telekomunikacyjnych działa na wolnym i konkurencyjnym rynku, dążąc do maksymalizacji zysku. Jednocześnie opisane postanowienie umowne nie podpada pod dyspozycję art. 385³ pkt 18 k.c. Zgodnie z tym przepisem w razie wątpliwości uważa się, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są te, które stanowią, że umowa zawarta na czas oznaczony ulega przedłużeniu, o ile konsument, dla którego zastrzeżono rażąco krótki termin, nie złoży przeciwnego oświadczenia. W kontekście tego okazuje się zatem, iż taki przymiot noszą jedynie te postanowienia umowne które, po pierwsze, nie przewidują możliwości złożenia przez konsumenta oświadczenia woli o nieprzedłużaniu umowy (wyłączającego tryb automatycznego przedłużenia umowy), a po drugie, nie precyzują na jakich warunkach dochodzi do przedłużenia umowy. W ten sposób na to zagadnienie zapatruje się Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który w jednym ze swoich raportów stwierdził, iż operator ma prawo stosować taki mechanizm, pod warunkiem skutecznego przekazania konsumentowi informacji o automatycznym przedłużeniu umowy na czas nieoznaczony nie tylko przy zawieraniu umowy, lecz także w okresie poprzedzającym termin na złożenie ww. oświadczenia. Dla porządku zaznaczenia wymaga, iż opisanym wymogom nie zawsze był w stanie sprostać (...). Potwierdzenie tego można znaleźć w przywołanej przez Sąd I instancji decyzji Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta nr DKK (...) z dnia 30 grudnia 2016 r. Zakwestionowana przez UOKiK praktyka polegała na automatycznym przedłużaniu umów o kolejny czas oznaczony w sytuacji braku działania ze strony konsumenta. Jeżeli przed zakończeniem kontraktu klient nie podjął żadnych działań, przekształcała się ona w kolejną umowę zawartą na czas oznaczony. Było to 6 miesięcy w przypadku N. oraz 12 miesięcy lub 24 miesiące w przypadku pozostałych usług stacjonarnych. Konsumentom, którzy wypowiedzieli ją przed upływem tego czasu, były naliczane wysokie kary. W szczególności zastrzeżenia UOKiK wzbudziło to, że (...) nie zawsze jasno informował klientów o tym, co mogą zrobić, aby uniknąć automatycznego przedłużenia abonamentu. Nieprecyzyjne były też informacje przekazywane przez konsultantów w ramach telefonicznych rozmów w celu utrzymania abonentów. Zdaniem prezesa UOKiK przedłużenie umowy przez abonenta na kolejny czas oznaczony powinno być świadomie i swobodnie przez niego wybierane. Dlatego operator powinien jasno i rzetelnie poinformować konsumenta o możliwościach przedłużenia kontraktu. Niezależnie od tego z pola widzenia nie może umknąć, że w umowie tak czy inaczej wyraźnie przewidziano określone uprawnienia dla konsumenta, stanowiące przeciwwagę dla przedłużenia umowy.

Przypomnienia wymaga, iż umowa przedłużała się automatycznie tylko wówczas gdy abonent nie wyraził innego oświadczenia woli przed upływem okresu, na jaki umowa została zawarta. Tego typu sformułowanie o szerokim i niedookreślonym charakterze dawało zatem klientowi dość dużą swobodę. W tym zakresie powódka mogła autonomicznie i samodzielnie podjąć decyzję co do rozwiązania lub wypowiedzenia umowy, wyrażającym tym samym niezadowolenie ze świadczonych jej usług. Tymczasem powódka nie skorzystała z żadnego tych uprawnień. Co więcej jak ujawniono w stanie faktycznym strona pozwana w odpowiedzi na reklamację w październiku 2017 r. powiadomiła powódkę o sposobie i formie rozwiązania umowy, realizując tym samym wytyczne UOKiK. Obrazu rzeczy nie zmieniają przy tym sugestie skarżącej co do potencjalnego sięgnięcia przez stronę pozwaną do instytucji kary umownej. Przede wszystkim nie wiadomo czy ten rygor w ogóle znalazłby zastosowanie, skoro umowa zakończyłaby się w przewidzianym dla niej czasokresie. Poza tym nałożenie karnej opłaty w wysokości 360 zł nie byłoby jeszcze równoznaczne z koniecznością jej uiszczenia. Przy sprzeczniwie powódki jej oponent musiałby udowodnić swoje racje przed Sądem, co byłoby o tyle trudne, że już od dawna w praktyce orzeczniczej obciążanie klientów dodatkowymi opłatami i karami za przedwczesne rozwiązanie umowy oraz ściąganie od nich przyznanych ulg i zwolnień w pełnym, a nie proporcjonalnym wymiarze, są traktowane jako niedozwolone klauzule umowne. Dopiero wówczas takim działaniom można przypisać piętno abuzywności, na co uwagę zwrócił też Sąd Rejonowy. Reasumując sama pozwana, mimo istniejących w tym zakresie możliwości, nie dopilnowała należyście własnych interesów, dlatego też musi ponieść ujemne konsekwencje poczynionych błędów i uchybień.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w pkt 1 sentencji.

Negatywna ocena środka odwoławczego wywiezionego przez powódkę skutkowałą zasądzeniem od niej w pkt 2 kosztów postępowania apelacyjnego. Na tej płaszczyźnie zastosowanie znalazł jednak art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Statuowana przez ten przepis zasada słuszności, będąca odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, przemawiała bowiem za nałożeniem na przegraną powódkę obowiązkiem pokrycia części wydatków przeciwnika. Zwalczając środek odwoławczy pozwana spółka poniosła koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1.800 zł – bazowa stawka wynagrodzenia pełnomocnika wynikająca z § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2018 r. poz. 265). Szczególna sytuacja powódki oraz zaistniałe w sprawie realia dawały asumpt do tego, aby B. S. (2) partycypowała w tej należności do pułapu kwotowego 1.000 zł.

Wobec tego, iż powódka w postępowaniu apelacyjnym miała zapewnioną urzędową pomoc prawną, Sąd Okręgowy uwzględnił wniosek jej pełnomocnika adw. G. F. o przyznanie stosownego wynagrodzenia, mając na uwadze treść § 16 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 8 pkt 5 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2019 r. poz. 18). Powinność uregulowania też należności w kwocie 1.476 zł spoczywa zaś na Skarbie Państwa – Sądzie Rejonowym w Brzezinach.